Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 177 | Katowice, sobota 2-go sierpnia 1930. | Rok 29

Na widowni politycznej



Ks. prałat Kaas,

jeden z wodzów partji centrowej, należy do prawicowego odłamu tego stronnictwa. Wygłosił on przed kilku dniami mowę przeciw socjaldemokratom, których centrum najwięcej się obawia podczas obecnej kampanji wyborczej. Kaas powiedział m. in., że o ile socjaldemokraci nie przestaną zwalczać centrum, w takim razie dojdzie do upadku rządu pruskiego i do wycofania się z tego rządu centrowców. Socjaliści nie boją się jednak tych groźb i sądzą, zresztą zupełnie słusznie, że rozwiązanie sejmu pruskiego doprowadzi do wyjaśnienia mocno powikłanej obecnej sytuacji wewnętrznej w Niemczech.



A. Erkelenz (demokrata),

b. poseł do parlamentu Rzeszy, wystąpił w związku z ostatniemi przesunięciami partyjnemi z dotychczasowego swego stronnictwa i przeszedł do partji socjalistycznej. Dlaczego to uczynił — wytłumaczył dokładnie w liście otwartym ogłoszonym na łamach berlińskiego „Vorwärts'u".

Oto w utworzeniu nowej partji politycznej, sklejonej z elementów prawicowo nastrojonych w łonie partji demokratycznej, z grupy Stresemanna i Zakonu Młodych Krzyżaków, — pod ogólną nazwą „Staatspartei" — uważa Erkelenz za odstępstwo od zasad szczerze ludowych.

W dodatku rozbicia partji demokratycznej dokonano poza plecami Erkelenza, pełniącego przecież obowiązki zastępcy przewodniczącego. Na dobitek partję rozbił jej prezes były min. Koch, który przeszedł do Staatspartei.

Minister francuski o Polsce.

Warszawa. Bawiący obecnie w Warszawie francuski min. rob. publ. Pernot w wywiadzie z współpracownikiem P. A. T. oświadczył, co następuje: Przybywam po raz pierwszy do Polski, której jestem dawnym przyjacielem. Od dłuższego już czasu pragnąłem bardzo zwiedzić wasz kraj. Wiedziałem dużo o Polsce od moich przyjaciół-deputowanych, którzy tutaj byli w roku zeszłym. Od dwóch dni podziwiam wysiłki, których Polska dokonała od chwili uzyskania niepodległości, i mogłem już sobie zdać sprawę, że wrażenia, które odnieśli moi przyjaciele i koledzy, były całkowicie usprawiedliwione.

Jako minister rob. pub., oczywiście, interesuję się najwięcej temi sprawami. To też tem bardziej uderza mnie to, co widziałem w tej dziedzinie, i co wydaje mi się podziwu godnem w swej całości. Zwiedziłem w Poznaniu Wystawę Komunikacji i Turystyki. Tabor ruchomy, który tam jest wystawiony, specjalnie zaś ta część, która całkowicie została wykonana w Polsce, zrobiła na mnie nadzwyczaj dodatnie wrażenie. Przynosi ona wielki zaszczyt przemysłowi polskiemu. Jutro mam zamiar udać się do Gdyni, aby zwiedzić port tamtejszy. Jako min. rob. publ., posiadający w swoim zarządzie porty, interesuję się, specjalnie tem, co w tej dziedzinie zdziałała Polska.

Nad wyraz cieszy mnie to, iż skonstatowałem na miejscu, że jednakowem tempem biją serca Polaków i Francuzów. Serdeczne nad wyraz przyjęcie, które zgotowano memu koledze min. Eynacowi i mnie, pozwalają nam wynieść z Polski jak najlepsze wspomnienia. (Pat.)

Polacy w Niemczech wobec wyborów.

Berlin. **Na dzień 1 sierpnia zwołane zostało do Berlina posiedzenie Związku Mniejszości Narodowych w Niemczech. Głównym punktem obrad ma być ustosunkowanie się Związku do wyborów do parlamentu Rzeszy.** Prócz Polaków wezmą udział w obradach łużyczanie, litwini, duńczycy i fryzowie. (Pat.)

Berlin. Po obradach kierowników życia polskiego na Śląsku opolskim, na których zadecydowane zostało wzięcie udziału w wyborach do parlamentu na jednolitą listę, spodziewane jest w najbliższym czasie zwołanie do Berlina Centralnego Komitetu Wyborczego Polaków w Niemczech. W posiedzeniu wezmą udział przedstawiciele wszystkich terenów, na których mieszka ludność polska. Centralny Komitet Wyborczy ustali ostateczne wspólną listę państwową do Parlamentu Rzeszy oraz linję wytyczne całej akcji wyborczej Polaków w Niemczech. (Pat.)

Wywłaszczanie chłopów wschodniopruskich przez władze podatkowe.

Berlin. Stale wzrastająca liczba przymusowych licytacyj własności włościańskich w Prusach Wschodnich oraz niemal codzienne starcia pomiędzy urzędnikami policyjnymi i chłopami przy dokonywaniu tych licytacyj, skłoniły posła do sejmu pruskiego Giesela do zwrócenia się z listem otwartym do Hindenburga, aby prosić go o przyjście poszkodowanym z pomocą.

„W tym samym czasie, kiedy Pan, Panie Prezydencie Rzeszy, — oświadcza między innemi pismo, — trudzi się nad tem, aby ochronić wschodnio-pruskie rolnictwo od zupełnego upadku, przejeżdżają przez nasze prowincje codziennie samochody ciężarowe, wypełnione oddziałami uzbrojonych policjantów, mających na celu dopilnowanie przeprowadzenia wymaganych przez wierzycieli licytacyj własności włościan. Zwątpienie włościan doszło do szczytu. Liczni włościanie musieli już wynieść się o dziadowskim kiju z domów ojców i tysiącom dalszych włościan grozi ten sam los. Zaprawdę, nędzny jest ich los".

Wreszcie autor listu zwraca się do prezydenta o położenie temu kresu, gdyż w przeciwnym wypadku nie da się uniknąć ciężkich wstrząśnień politycznych.

Awjonetki u mety.

Berlin. Do godz. 16 w dniu 31 bież. miesiąca z ogólnej liczby startujących w dniu 20 bm. do międzynarodowego raidu awjonetek 60 uczestników przybyło do Berlina 34 lotników, w tem 4 Polaków. Wobec tego, że narazie skreślonych jest 20 maszyn, w tem 7 maszyn niemieckich, 4 francuskie, 2 hiszpańskie oraz 7 polskich, na szlaku znajduje się jeszcze 6 lotników. (PAT.)

Mocdonald w Niemczech.

Berlin. W drodze do Oberammergau na przedstawienie pasyjne przybył do Monachjum premjer Wielkiej Brytanji Macdonald w towarzystwie dwóch swoich córek. Na cześć gościa prezes ministrów dr. Heldt wydał śniadanie. (PAT.)

Przed zgromadzeniem Ligi Narodów.

Berlin. Do Hamburga przybył dziś na dwudniowy pobyt podsekretarz generalny Ligi Narodów, Sugumura, w towarzystwie tajnego radcy urzędu zagr. Rzeszy p. Rauthe-Finka.

Zbrojenia bolszewików.

Zapowiedziane na dzień 1 sierpnia manifestacje komunistyczne odbywać się mają pod hasłem protestu międzynarodowego proletarjatu przeciwko wojnie „imperjalistycznej". Tak przynajmniej głoszą agitatorzy komunistyczni, przygotowujący demonstracje we wszystkich niemal państwach europejskich, a przedewszystkiem w krajach azjatyckich.

Zdawaćby się mogło, że hasło to, zgodne zresztą z teorją socjalistyczną, stara się Rosja w czyn wprowadzić, przedewszystkiem u siebie. Wyrazem takiej dążności powinno być rozbrojenie, a przynajmniej ograniczenie zbrojeń do normy, koniecznej ze względu na bezpieczeństwo wewnętrzne. Dopiero wówczas, gdyby Rosja przez to dała dowód, że nie ma wojowniczych zamiarów wobec innych państw, miałaby prawo występować z agitacją przeciwko wojnie.

Tymczasem wiadomo, że bolszewicy nie są takimi pacyfistami, za jakich starają się przedstawić. Już wojna z Polską przed dziesięciu laty była najlepszym tego dowodem. Głosili oni wprawdzie, że ich dążeniem nie jest zabór obcych terenów dlatego, by powiększyć obszar Rosji, lecz dlatego, by wprowadzić w Polsce ustrój bolszewicki. Gdyby nawet uwierzyć tym frazesom, to nie ulega wątpliwości fakt, że bolszewicy, głoszący braterstwo ludów i najważniejsze cnoty, nie cofnęli się przed potępianem przez siebie rozlewem krwi i mordowaniem, byleby tylko dopiąć swego celu. W każdym razie dążą oni do zmuszenia pod swoje wpływy innych państw i narodów, a ponieważ nie udaje im się to na drodze pokojowej, więc muszą do celu tego dążyć orężem.

I rzeczywiście, w tym samym dniu, w którym urządzają zagranicą manifestacje, potępiające wojnę, u siebie prowadzą agitację za zwiększeniem zbrojeń. Dzienniki urzędowe wyraźnie zapowiadały, że dzień 1 sierpnia wyzyskany ma być w celu propagandy militaryzmu rosyjskiego w jak najszerszych warstwach ludności. Specjalne stowarzyszenie, którego celem jest zbieranie funduszów na zbrojenia, oraz tworzenie oddziałów przysposobienia wojskowego, ma przeprowadzić szeroką akcję werbunkową i powiększyć szeregi przysposobienia o miljon członków.

Militaryzacja ludności przybrała rzeczywiście w ostatnich czasach olbrzymie rozmiary. W każdej fabryce utworzono bataljony robotnicze, które w okresie letnim odbywają ćwiczenia wojskowe w obozach armji. Szczególną zaś uwagę zwrócił rząd rosyjski na zmilitaryzowanie szkół, tak wyższych, jak i średnich, a nawet powszechnych. Studenci uniwersytetu biorą przymusowo udział w manewrach regularnego wojska, a w innych szkołach wprowadzono obowiązkowe godziny ćwiczeń wojskowych. W wielu szkołach stanowi wychowanie wojenne punkt ciężkości nauki, tak, że szkoły te czynią wrażenie korpusu kadetów.

Również wielki nacisk kładzie rząd

na militaryzację wsi. Ponieważ bolszewicy ciągle nie ufają rolnikom i obawiają się z ich strony kontrrewolucji, więc w każdej wsi pewną część ziemi przeznaczają dla żołnierzy. Przez to wszystkie niemal gminy mają charakter osiedli wojskowych.

Obecnie istnieje w Rosji trzy miljony oddziałów przysposobienia wojskowego. W ten sposób Rosja oprócz armji regularnej utrzymuje olbrzymią armję ochotniczą, którą w razie wojny wcieloną zostanie do armji regularnej. Obecnie ma rozpocząć się agitacja za powiększeniem oddziałów tych o miljon.

Przygotowując kadry armji, nie zaniedbuje Rosja przygotowań nad powiększeniem zbrojeń technicznych i budową nowych samolotów. Szczegóły te trzymane są naturalnie w tajemnicy. Ale można sobie wyrobić pojęcie o tem z drobnego, ale bardzo charakterystycznego faktu, że na dzień 1 sierpnia przygotowano jako dar proletarjatu z „dobrowolnych“ składek dla armji 27 samolotów wojskowych. Jak wyglądają te „dobrowolne“ składki w kraju niesłychanego terroru, jakim jest Rosja — można sobie łatwo wyobrazić.

Tak wygląda zatem pokojowość Rosji. Polityka rosyjska jest właściwie polityką zbrojeń i przygotowań do wojny. Jeśli komuniści agitują w innych państwach przeciwko wojnie, to czynią to jedynie w tym celu, aby uśpić czujność tych państw, spowodować, by się rozbroiły, a potem je napaść i wcielić do związku republik sowieckich. Gwałtowna militaryzacja Rosji powinna światu unaocznić, gdzie tkwi prawdziwe niebezpieczeństwo wojny i zamachu na cywilizację.

Przegląd polityczny

Próby porozumienia państw rolniczych

Projekt rządu polskiego. zwołania na narady ministrów rolnictwa tych państw środkowo - europejskich, których rolnictwo stanowi główną część wytwórczości, spotkał się z życzliwem przyjęciem ze strony zainteresowanych rządów. Były minister czeski, dr. Hodża, wyraził w rozmowie z jednym z dziennikarzy pogląd, że doniosłość tej propozycji polega na wciągnięciu do wspólnej akcji wszystkich państw środkowej Europy, a nie, jak pragnie Jugosławja, współpracy dwóch tylko państw, to jest Jugosławji i Rumunji. Tylko bowiem ścisłe porozumienie wszystkich państw rolniczych środkowej Europy może dać podstawy do rozmówienia się z resztą państw Europy, zwłaszcza przemysłowych, a przedewszystkiem z Ameryką. Najprzód więc powinny odbyć się w Warszawie narady zainteresowanych państw rolniczych, poczem dopiero na podstawie opracowanego planu będzie mogła odbyć się konferencja międzynarodowa nad zażegnaniem przesilenia w rolnictwie.

Centrum niemieckie przeciwko socjalistom.

Pomimo, że przyjaźń centrowców ze socjalistami uległa w parlamencie Rzeszy znacznemu oziębieniu, które doprowadziło do wystąpienia socjalistów z większości rządowej, to jednak przyjaźń ta trwa nadal w Prusach. Wytworzyła się więc dziwna sytuacja, że centrowcy w parlamencie idą wraz z nacjonalistami przeciwko socjalistom, zaś w sejmie pruskim ze socjalistami przeciwko nacjonalistom. Co więcej — zasiadają wraz z nimi w rządzie pruskim.

Sami centrowcy zdają sobie widocznie sprawę, że tego rodzaju postępowanie rzuca na nich złe światło. Dlatego na zebraniu zarządu partji centrowej przewodniczący, ks. prałat Kaas, zagroził socjalistom, że jeśli nie zmienią swej taktyki w parlamencie wobec centrowców, a zwłaszcza kanclerza Brüninga, w takim razie odbije się to także na stosunku centrowców do socjalistów w Prusach. Innemi słowy centrowcy grożą, że wystąpią z rządu pruskiego, a wówczas socjaliści, nie mając większości w sejmie pruskim, przestaną rządzić w Prusach.

Zobaczymy, czy socjaliści zlękną się tej groźby.

Skargi niemieckie na Litwinów.

Od szeregu dni prasa niemiecka atakuje rząd kowieński zarzucając mu, iż gwałci świadomie i planowo autonomiczne prawa Kłajpedy. Prasa sejmu kłajpedzkiego jest stale bojkotowana, gubernator systematycznie unieważnie uchwalone przez sejm kłajpedzki ustawy, niemieccy nauczyciele w szkołach kłajpedzkich są wydalani,

a miejsc ich obejmują nauczyciele litewscy, którzy według prasy niemieckiej, w przeważającej części stoją na bardzo niskim poziomie umysłowym. Również sądy kłajpedzkie są skrępowane, gdyż są usuwani sędziowie niemieccy. Rząd kowieński zamierza obecnie wydać ustawę, według której sędziowie kłajpedzcy podlegać mają litewskiemu trybunałowi najwyższemu. Rząd litewski opracowuje obecnie 11 ustaw regulujących stosunek Kłajpedy do rządu litewskiego, mimo, iż według art. 10 statutu kłajpedzkiego władze ustawodawcze okręgu kłajpedzkiego leżą wyłącznie w ręku wybranego przez ludność sejmu.

Od 6 lat panuje w okręgu Kłajpedy stan wojenny, nieuzasadniony żadnym paragrafem statutu kłajpedzkiego oraz nieznająca granic cenzura prasowa. Konfiskacie podlegają nietylko artykuły wstępne dzienników kłajpedzkich, lecz również informacje, dotyczące obrad sejmu kłajpedzkiego.

Raj bolszewicki.

Władcy rosyjscy, pragnąc podnieść produkcję węgla, ustanowili plan, na podstawie którego każdy górnik obowiązany jest do wydobywania ściśle określonej ilości węgla. Jak wszystkie plany, opracowane przy zielonych stolikach przez urzędników, kierujących się teorją, a nie znających warunków życia, tak i ten plan okazał się nierealny. Oto prasa rządowa podnosi alarm, że w ciągu 25 dni lipca kopalnie zagłębia donieckiego wydobyły o pół miljona tonn węgla mniej, aniżeli plan przewidywał. Powodem obniżenia się produkcji są masowe ucieczki górników i sztygarów. W ciągu 20 dni lipca odeszło z kopalnń 20 tysięcy górników i 5 tysięcy sztygarów. Przyczyną tego są niezwykłe ciężkie warunki, w jakich muszą pracować górnicy, licho opłacani.

Ruch przeciwko faszystom we Włoszech.

W państwie Mussoliniego nie wszystko idzie tak różowo, jak to przedstawiają pisma faszystowskie. Niedawno donosiliśmy o zabójstwie podoficera milicji w Medjolanie. Sprawca zabójstwa został wyśledzony. Jak się okazuje, dokonał on zabójstwa w obronie brata, bitego przez faszystów. Tak przynajmniej przedstawiają powody zabójstwa pisma faszystowskie.

Obecnie znowu donoszą, że w miejscowości Turro pod Medjolanem doszło do krwawego starcia między faszystami, a antyfaszystami. Podobne starcia miały miejsce także w innych miejscowościach.

Przesilenie w angielskiej partji konserwatywnej.

Angielska partja konserwatywna przeżywa obecnie przesilenie. Dwaj właściciele wielkich dzienników angielskich Rothermeo i Beaverbrock nie są zadowoleni z polityki, jaką prowadzi przywódca konserwatystów, Baldwin i postawili mu pewne warunki, na które jednak Baldwin nie chce się zgodzić. Ponieważ magnaci prasowi zyskują sobie coraz większy wpływ w stronnictwie, przeto Baldwin będzie prawdopodobnie zmuszony do ustąpienia. Na jego miejsce przewodniczącym stronnictwa zostanie prawdopodobnie Chamberlain.

Zabiegi o tron egipski.

Dziennik angielski „Daily Telegraph“ donosi, iż w związku z naprężoną sytuacją polityczną w Egipcie i pogłoskami o możliwości abdykacji króla egipskiego Fuada, do Londynu przybyli przedstawiciele byłego kedywa Egiptu, Abbasa Hilmi Paszy. Przedstawiciele obalonego w 1914 r. przez Anglików kedywa Egiptu, mają misję zbadania, czy możliwe byłoby wstąpienie na tron egipsk ich mocodawcy.

Nie jest wykluczone, że pod pozorem tej sensacyjnej misji politycznej kryje się manewr nacjonalistów egipskich, którzy chcą w ten sposób zmusić króla Fuada do uległości ich żądaniom.

Równocześnie donoszą z Egiptu, że nacjonaliści ogłosili bojkot podatkowy. Rząd jednak nie wierzy, by wezwanie do niepłacenia podatków mogło odnieść skutek, zwłaszcza wśród rolników. Od tysięcy lat płacili oni faraonom podatki i zwyczaj ten tkwi głęboko w narodzie. Rząd pociągnie inspiratorów bojkotu do surowej odpowiedzialności za akcję antypaństwową!

BRANIBOR

7) (Ciąg dalszy).

Naprόżno szukano wszędzie wysłannika Mieszkowego, o którym doniósł szpieg magdeburski, naprόżno też patrzano za Sławotką, która wtedy, gdy księdza mordowano, wpadła w podszycie leśne i zginęła bez śladu w borze.

Pocieszało się rycerstwo dostojne tym, że katowany Niebora wyśpiewa, jaki w zamierzonym powstaniu był udział Mieszkowa, kto winien buntu przeciw królowi rzymskiemu i chrześcijaństwu.

— Gdy zaś opowie nam wszystko, wsadzimy go do lochu, gdzie siedzi Msta, żeby mu się samemu nie przykrzyło.

Po splądrowaniu wsi ruszyli rycerze do domu.

Przezacni jechali przodem, w środku szli związani jeńcy w towarzystwie kilku pieszych strażników, na końcu konni, knechty i pachołkowie.

— Wilhelmie — odezwał się do młodego giermka margraf Braniboru — śmiem cię prosić, abyś został w tyle i osobiście towarzyszył psom pogańskim, których pędzą pachołki. Mimo, że to silne draby, boję się jednak, żeby jeńcy nie uwolnili się, żeby nie weszli w zmowę z żołnierzami, nie obiecali im okupu i nie uciekli. Co najważniejsza zaś to, że ty jeden z nas tutaj znasz słowiańską mowę. Jadąc w pobliżu, usłyszysz co ze sobą mówią i czy nie zamierzają uciec. Oni nie wiedzą, że ich rozumiesz i gotowi wygadać się z tym, co nam właśnie wiedzieć trzeba.

— Twoje życzenie jest dla mnie zawsze rozkazem, przezacny.

— Gdy król w Kwedlinburgu uderzeniem miecza pasować cię będzie, przypomnę ci wtedy przysługi, które nam zawsze oddawałeś.

Zawrócił Wilhelm konia, udając się do jeńców w swej wywiadowczej misji. Gdy przycwałował do związanych, nie mówili oni do siebie ani słowa.

Wilhelm obejrzał tylko ze wszech stron więzy, znalazł je w najlepszym stanie, upomniał pachołków, aby pilnie strzegli pogan i pozostał w tyle, patrząc w las i nucąc pieśń, którą rycerze na dworze królewskim śpiewali:

Przyjdź najpiękniejsza
Zbroję moją i miecz mój
Złożę u stóp twoich
I sam do nich upadnę.

Tą piękną była Adelajda, synowica margrafa Dietricha.

*

Słońce schodziło już ze szczytu niebios, gdy przedniejsze rycerstwo z Dietrichem, Bernardem i margrafem Brandenburskim, minąwszy Święte i Bienice, opuszczało barniewicką puszczę.

Z pagórka widać było dobrze Wiermiec, Dobierzyce, Marzannę i Gorce.

Przed nimi wyraźnie rysowały się drewniane wieże Braniboru, na dalekich zaś horyzontach dojrzałeś za Hawelą pola nadłabskie i dziwacznie rozrzucone zwierciadła stawów, przez które przepływa Hawela. Na lewo majaczyły lasy, za któremi leżą Glinniki i Berlin. Już rzedniał bór, a przez pnie jodeł przedzierało się lazurowe niebo, gdy Wilhelm i knechty, jeńców prowadzący, zobaczyli niedźwiedzia, który w połowie wysokości sosny rojom pszczół się oganiał.

Skoczył ku niemu jeden z knechtów, aby nadziać go na oszczep, wtedy, gdy gramoląc się z drzewa nie będzie się mógł bronić. Przerachował się bo zwierzę skoczyło zręcznie na oszczepnika z góry, obaliło go na ziemię, szarpiąc pazurami drucianą koszulę, dusząc go tak, że resztką zaledwie płuc i oddechu mógł zawołać na towarzyszy:

— Ratujcie!!!

— Teraz! — szepnął Niebora do ucha władyce. Cichost całą siłą rąk przycisnął do siebie grabczak, towarzysz jego silnym szarpnięciem zesunął się z kija, który mu po pod łokcie przechodził.

Żelazną mocą przerwał zwolnione już z przodu powrozy, a zanim knecht się spostrzegł, wyciągnął drzewiec z pod łokci Cichosta.

Zapóźno uderzył na niego pachołek z oszczepem, powalony silnym razem na ziemię.

Cichost z rękami spowitemi w pęta, uciekł w las, nie ścigany przez Wilhelma, który najechał Niebore. Ten ani myślał uciekać. Zmierzył się z rycerzem oko w oko, uderzeniem grabczaka odbił zamach jego miecza, poczem okropnym, a trafnym ciosem uderzył konia w nozdrze... Ciężko skaleczone zwierzę stanęło dęba, zachwiało się i całym ciężarem swego cielska runęło na ziemię. Z pod konia słychać było jęki młodego rycerza przez zwierzę zgniecionego.

Jak strzała uciekał teraz jeniec w głąb puszczy, słysząc za sobą nawoływania i krzyki knechtów i rycerstwa.

Wszyscy rzucili się za biegiem w pogoń. Sam Bernard biegł z pachołkami, aby go schwycić. Jak kilka sfor ogarów za odyńcem, tak gnała gromada pachołków za Nieborą. Ale jak nie zgonisz w rzece łososia, który zna swe tatrzańskie wody, tak nie zgonisz w lesie Wilca, który w swych lasach ojczystych jest jak u siebie w domu. Pędzi on lotem strzały, przebiega pagórki, mija błota leśne, przeskakuje przez parje*) i urwiska boru. Dwudziestu ludzi za nim goni, połowie tchu brakło, dziesięciu jeszcze go ściga, wnet pięciu tych zostało, którzy pędzą, ciężko robiąc płucami. Nawoływania cichną i cichsze, dalekie zaledwie ich echo słychać z matecznika.

Gdy umilkły krzyki, przystanął Niebora, nabierając tchu i prostując swe skaleczone zsiniałe ręce. Sądził, że w gęstwinie, w czarnej pomroce podszytego boru, nikt go już nie zgoni, nikt go już margrafowi nie wyda. Omylił się.

---

*) Parja — [illegible]

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota 2 sierpnia

Uroczystość M. B. Anielskiej. Św. Alfonsa Marji Liguorego, biskupa wyznawcy, † 1787. **Stefana,** pap., † 257.

SŁOW.: ŚWIATOSŁAW.

Jutro niedziela, 3 sierpnia: Św. Eufronjusza, bisk. wyzn.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 4.14,	o godz. 19.26
Księżyca	„ 14.07,	„ „ 22,42

Długość dnia 15.12.
Zmiany powietrza: zmiennie. — Jutro: ponuro, może i deszcz.

— **Podatki w sierpniu.** W ciągu miesiąca sierpnia 1930 roku płatne są następujące podatki: państwowy podatek od nieruchomości i komunalny dodatek do tegoż podatku za pierwszy kwartał 1930 r.; w tymże terminie płatny jest również podatek od lokali za trzeci kwartał.

— **Nowe cła ochronne.** Komitet ekonomiczny rady ministrów uchwalił szereg zarządzeń w zakresie polityki celnej, celem pomocy naszemu rolnictwu. Między innemi podniesiono cło na pszenicę, mąkę pszenną, smalec i słoninę.

— **Sprawa meldunków wojskowych.** W okresie wyjazdów i urlopów aktualną staje się sprawa meldunków wojskowych przy zmianie miejsca zameldowania. W myśl obowiązujących przepisów trzeba meldować każdą, choćby krótkotrwałą zmianę adresu. Wymeldowanie z miejsca wyjazdu i zameldowanie w miejscu przyjazdu winno nastąpić w ciągu trzech dni.

— **Zwiedzanie wybrzeża polskiego.** Celem ułatwienia zwiedzania wybrzeża polskiego „Żegluga Polska“ wprowadza specjalne bilety ważne na dowolną ilość przejazdów wszystkiemi linjami żeglugi przybrzeżnej w terminie 2 tygodni za cenę 35 zł. od osoby.

Województwo śląskie.

* **Rekolekcje.** W Księżówce Śląskiej w Kokoszycach odbędą się rekolekcje, mianowicie: Od 25—29 sierpnia dla księży — od 4 do 8 września dla dziewcząt, — od 9 do 13 września dla położnych, — od 14 do 18 września dla księży, — od 20 do 24 września dla maturzystek, — od 24 do 28 września dla mężów, — od 29 września do 3-go października dla kobiet.

Zgłoszenia na rekolekcje kierować należy pod adresem: Księżówka Śląska w Kokoszycach poczta Pszów. Początek rekolekcyj o godz. 19. Dojazd Katowice — Rybnik — Wodzisław. — Księżówka przyjmuje też kuracjuszów na krótszy i dłuższy pobyt.

* **Kolonje lecznicze Czerwonego Krzyża.** W poniedziałek, dnia 4 sierpnia wyjeżdżają do kolonji leczniczej w Jastrzębiu-Zdroju dzieci z Lublińca, Chropaczowa, Wielkich Hajduk, Tarnowskich Gór, Goduli, Lipin, Rybnika, Królewskiej Huty, Chorzowa, Pszczyny, Świętochłowic, Dziedzic, Mysłowic, Orzegowa, Małej Dąbrówki i dzieci, które otrzymały osobne zawiadomienia. Zbiórka w Katowicach w biurze Czerwonego Krzyża przy ulicy Andrzeja 9 o godzinie 8.30 rano.

* **Powrót dzieci opolskich z kolonij letnich.** Od szeregu tygodni bawią na kolonjach letnich w Polsce, zorganizowanych przez Towarzystwo Pomocy dzieciom i młodzieży polskiej w Niemczech, dzieci polskie ze Śląska Opolskiego. — W dniu 1 sierpnia b. r. pociągami rannymi powrócą dzieci z poszczególnych kolonij województw: krakowskiego, kieleckiego, białostockiego, warszawskiego, lubelskiego i poznańskiego, do Katowic, skąd pociągiem nadzwyczajnym o godzinie 12.30 wyjadą do Bytomia. Dzieci z kolonji są zadowolone i niejednokrotnie wyrażają chęć pozostania na sierpień, czego jednakże uczynić nie można, ze względu, że kolonje te na sierpień przeznaczone są dla dzieci z innych terenów. — Na dworcu żegnać będą dzieci władze Towarzystwa pomocy dzieciom i młodzieży polskiej w Niemczech, organizacje społeczne i orkiestra.

* **Zlot Sokołów okręgu XIII dzielnicy śląskiej.** Okręg XIII urządza w dniu 3 sierpnia zlot Okręgowy w Rudzie w parku hr. Ballestrema. Zbiórka o godz. 10,30 przy pomniku Wolności, poczem wymarsz na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie złożenie wieńców na grobie śp. drh. Janasa i przy pomniku Wolności. Od godz. 16 koncert połączony z występami sokolstwa. — Zarząd okręgu XIII „Sokoła“ uprasza o liczny udział sokołów i sokolic, rodaków i rodaczek.

Z Katowickiego.

Katowice. (Udogodnienie dla podróżujących koleją elektryczną). Z dniem 1 sierpnia br. tramwaje wprowadziły dla udogodnienia pasażerów zeszyty, zawierające 12 biletów w obrębie miasta Katowic. Ceny zeszytów są następujące: serja A czyli krótka strefa *2 zł.*, serja B dwie strefy *2,50 zł*, serja H trzy strefy 3,50. Zeszyty nabyć można u konduktorów. — Z dniem 1 sierpnia cena biletu pojedyńczego na odcinku Katowice Plac Wolności — Bogucice Ratusz i Katowice Rynek — Wełnowiec Oberża wynosi 25 groszy.

— (Budowa nowego kościoła). Prace około budowy kościoła garnizonowego w Katowicach postępują naprzód. Fundamenta są już gotowe. Żołnierze pomagają przy budowie.

— (Przeniesienie więzienia wojskowego). Dotychczas żołnierze odsiadywali kary aresztu w budynku przy ulicy Dąbrowskiego w Katowicach. Po odnowieniu w budynku tym będą mieścić się biura magistrackie. Więzienie wojskowe przeniesiono do więzienia sądowego przy ulicy Mikołowskiej.

— (Wydatki na bezrobotnych). W ostatnim tygodniu okręgowy urząd pośrednictwa pracy w Katowicach wypłacił 265 tysięcy 558 zł. na zapomogi dla bezrobotnych. Dla bezrobotnych w powiecie katowickim wypłacono razem 62 985 zł.

Mysłowice. (Przejechany przez samochód). Kierowca auta półciężarowego Erwin Sobczyk z Wielkich Hajduk najechał na 10-letniego Gerharda Langera. Karetką pogotowia odstawiono go do szpitala. Kto ponosi winę, narazie nie wiadomo.

— (Budowa nowej szkoły). Miasto Mysłowice buduje nową wielką szkołę. Przed kilku dniami rozpoczęto roboty ziemne pod fundamenta. Budowisko zostało oparkanione deskami.

Siemianowice w Katowick. (Brak zamówień). Także w bieżącym tygodniu zaprowadzono świętówki w fabryce Fitznera w Siemianowicach. Zarząd wymienionej wytwórni kotłów ograniczył produkcję przed 3 tygodniami wskutek braku zamówień.

— (Bezrobocie). W tych dniach odbyła się konferencja pomiędzy przedstawicielami przemysłu ciężkiego a radą załogową huty „Laury“ w Siemianowicach w związku ze zwolnieniem 250 robotników z rurowni. Rada załogowa motywowała sprawę unieruchhomienia walcowni rur bez szwu i zażądała, żeby inspektor pracy ustalił komisję rządową, którraby zbadała, czy unieruchomić walcownię huty „Laury“, czy huty „Bismarka“ w Wielkich Hajdukach.

Z Świętochłowickiego.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Usiłowane samobójstwo). Stefan Skok, przebywający w tutejszym szpitalu, postanowił odebrać sobie życie i w tym celu zeskoczył z okna drugiego piętra na bruk ulicy. Skok doznał ciężkich obrażeń. Wymieniony robotnik przebywa w szpitalu przez dłuższy czas, gdyż lekarz ma stwierdzić, czy Skok cierpi na chorobę umysłową.

Ruda w Świętochłowickiem. (Rezolucja przeciwko wydaleniom z pracy). Dnia 27 lipca br. odbyło się w sali kasyna kopalnianego zebranie urzędników, zatrudnionych na kopalniach ballestremowskich „Wawel“, „Hrabia Franciszek i „Wolfgang“, na którem uchwalono dłuższą rezolucję do władz centralnych i wojewódzkich, w której urzędnicy protestują przeciwko zwalnianiom pracowników zasłużonych Górnoślązaków, jakoteż przeciwko emerytowaniu przed osiągnięciem wieku emerytalnego. Przez takie postępowanie zarządu wymienionych kopalń wywołuje się niezadowolenie wśród pracowników. Zebrani apelują do władz, aby położyły kres szykanom niemieckich właścicieli kopalń i otoczyły większą niż dotychczas opieką pracowników, z których niejeden już przeszło 25 do 30 lat na wymienionych kopalniach przepracowali. Wreszcie zebrani zwracają się do hrabiego Ballestrema, ażeby wejrzał w stosunki, panujące na jego kopalniach.

— (Wycieczka Towarzystwa śpiewu „Promień“ w Rudzie). Kolonja „Szczęść Boże“ urządza dnia 17 sierpnia roku bieżącego wycieczkę do Oświęcima do O. O. Salezyanów. Program wycieczki jest następujący: O godz. 9 uroczysta Msza św. na pewną intencję. Podczas nabożeństwa Towarzystwo odśpiewa łacińską Mszę z orkiestrą. Po południu koncert w zakładzie OO. Salezjanów. Obywatele, którzy chcą wziąć udział w tej wycieczce, zechcą zgłosić się u Augusta Domina na kolonji „Szczęść Boże“ 57 lub podczas lekcji śpiewu, które odbywają we wtorki i czwartki i Juljana Koleczka na kolonji „Szczęść Boże“ o godz. 7 wieczorem. Wyjazd z Rudy pociągiem już o godz. 5 rano.

Szarlej w Świętochł. (Kuchnia dla bezrobotnych). Gmina Szarlej ma zamiar urządzić kuchnię dla bezrobotnych i miejscowych ubogich. Roboty przygotowawcze rozpoczęto przed kilku dniami. Kuchnia zostanie urządzona w szkole II.

— (Karty cyrkulacyjne). Od 31 lipca do 15 sierpnia przyjmuje się wnioski o przyznanie nowych kart cyrkulacyjnych od mieszkańców z Szarleja i Wielkich Piekar — litera S.

— (Kradzież roweru). Z chodnika ulicy Piekarskiej w Szarleju skradziono w tych dniach rower marki „Naumann“ nr. 87 6697 na szkodę na szkodę Wojciecha Konieckiego.

Wielkie Piekary w Świętochłowickiem. (Budowa nowego gimnazjum). Gmina Wielkie Piekary buduje nowe gimnazjum. Przy budowie zatrudnia się przedewszystkiem miejscowych bezrobotnych. Przez pewien czas roboty przerwano, ponieważ istniał spór pomiędzy zarządem dóbr hr. Henckel Donnersmarckiem w Karłuszowcu a województwem. Administracja dóbr hrabiowskich usiłowała budowę uniemożliwić, gdyż pod budowiskiem znajdują się grube pokłady węgla. Niedawno roboty rozpoczęto na nowo, co świadczy, że doszło do porozumienia.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Targi na konie i bydło w roku 1931.) Na rok 1931 ustalono w Pszczynie targi na konie i bydło, jak następuje: w środę, dnia 20 stycznia, w środę, dnia 17 lutego, w środę, dnia 16 marca, w środę, dnia 20 kwietnia, w środę, dnia 11 maja, w środę, dnia 15 czerwca, w środę, dnia 20 lipca, w środę, dnia 17 sierpnia, w środę, dnia 21 września, w środę, dnia 19 października, w środę, dnia 16 listopada, w środę, dnia 21 grudnia.

— (Posiedzenia magistratu). W poniedziałek 4 sierpnia o godzinie 5 po południu odbędzie się posiedzenie członków magistratu w Pszczynie. Porządek dzienny zawiera 6 punków, mianowicie przydzielenie budowy baraku i domu mieszkalnego dla 12 rodzin, przebudowa stodoły na mieszkania, rozbudowa gimnazjum żeńskiego, zakup materjału do brukowania ulicy, wreszcie sprawy szkolne.

Z Rybnickiego.

Rybnnik. (Karty cyrkulacyjne). W miesiącu sierpniu wnioski o wystawienie nowej karty cyrkulacyjnej w Rybniku powinni składać ci, których nazwiska rozpoczynają się na litery N i O. Do wniosku dołączyć należy 3 fotografje oraz opłatę w wysokości 2 zł. — Do odebrania są karty cyrkulacyjne na nazwiska z początkową literą od A do J.

— (Zmiana własności). Posiadłość przy ulicy Gimnazjalnej w Rybniku, należąca dotychczas do fotografa Schwittaya i składająca się z wielkiego domu i pięknego ogrodu, przeszła do rąk polskich. Nabywcą jest kierownik szkoły Pytlak z Pawłowa. Fotograf Schwittay opuścił Rybnik i udał się do Szwajcarji Saksońskiej koło Drezna.

Żory. (Dzwony pogrzebowe). Przed kilku dniami zmarł w Żorach kupiec Robert Wodecki, przeżywszy lat 71. Był on znany nie tylko w mieście, lecz także w okolicy miasta Żor.

Wodzisław. (Pożar). Przed kilku dniami wybuchł pożar w obejściu Józefa Tkocza w Wodzisławiu. Ogień zniszczył stodołę wraz z tegorocznymi zbiorami.

— (Kradzież rowerów). Niema dnia, aby w Wodzisławiu nie skradziono roweru. Ostatnio skradziono tu 3 koła, mianowicie rower marki „Wontor“ nr. 78 136 na szkode Karola

Fryderyka w Wodzisławiu. Dwaj inni poszkodowani nazywają się Aleksander Urbaniec, również z Wodzisławia i Paweł Freicher z Gorzyc.

Boguszowice w Rybnickiem. (Nowy kościół). Parafja tutejsza buduje nową świątynię. Roboty postępują raźno naprzód. Prace murarskie powierzono budowniczemu Rosolowi z Rybnika. Ogólne koszta budowy ustalono na 1 miljon 800 tysięcy złotych. Były patron kościoła książę Wiktor z Raciborza przyznał dobrowolnie 300 tysięcy złotych na budowę nowej świątyni w Boguszowicach. Znaczną kwotę złożyła gmina Boguszowice.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Znaleziony towar). W mieście tutejszem znaleziono paczkę, zawierającą 40 sztuk dętek do rowerów z napisem „Prima Continental". Paczkę złożono na posterunku policji w Tarnowskich Górach.

— (Z życia zorganizowanej młodzieży). W niedzielę 27 lipca odbył się zlot okręgowy związku młodzieży okręgu tarnogórskiego w Wielkich Piekarach. Już o godz. 9 rano zebrali się druhowie z całego okręgu, by wziąć udział w nabożeństwie, odprawionem przed cudownym obrazem Matki Boskiej Piekarskiej. Po nabożeństwie odbyło się zebranie w „Ognisku". Przewodniczył druh Sodinka ze Strzybnicy. Przemówienie wygłosił dyr. Grządziel, referaty wygłosili druhowie Waletko z Orzegowa i Bartos z Lublińca. Gdy na salę wszedł ks. prałat Pucher, młodzież przywitała go oklaskami. Ks. Prałat wygłosił również przemówienie. Obrady zakończono pieśnią „My chcemy Boga". Uczestnik.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Z ochotniczej straży pożarnej). Niemieckie gazety jak „Katt. Ztg." i „Kurier" rozpisały się o tutejszej straży pożarnej, mianowicie niemieckim pismom nie podoba się, iż od drużyny strażackiej wymaga się, by posługiwała się językiem polskim. Przedewszystkiem zarzut ten czyni się komendantowi straży, aczkolwiek zupełnie niesłusznie. Straż ochotnicza w Lublińcu jest polską organizacją w Polsce, a zatem językiem w czasie służby jest tylko język polski i dla strażaków mniejszości niemieckiej a nawet dla optantów niemieckich, których się niestety w szeregach lublinieckiej ochotniczej straży pożarnej — ku ogólnemu zgorszeniu — jeszcze toleruje. Polityki nie uprawia się w szeregach strażackich, z drugiej zaś strony nie można dopuścić, aby z organizacji o tak wzniosłych celach i dążeniach robiono forpocztę niemiecką.

Koszęcin w Lublinieckiem. (Okropny wypadek kolejarza). Pracownik kolejowy Fr. Lepma i kolejarz Jan Kandzia z Koszęcina jechali motocyklem. W okolicy Herbów Polskich obaj najechali na słup telegraficzny. Skutki były okropne, gdyż obaj połamali ręce i nogi. Rannych odstawiono do szpitala w Lublińcu. Stan Lepmy jest beznadziejny.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Śmierć chłopca pod kołami pociągu.) W momencie, gdy pociąg osobowy wjeżdżał na dworzec kolejowy w Gołonogu, rzucił się pod parowóz 13-letni Stanisław Kozieł, zamieszkały na kolonji Działki. Koła parowozu przecięły chłopca na pół. Przyczyny samobójstwa nie stwierdzono.

Wieluń. (Trzechsetleci klasztoru.) W okresie od 2 do 6 sierpnia roku bieżącego OO. Franciszkanie w Wieluniu obchodzić będą trzechletlecie istnienia klasztoru. Kronika klasztoru wieluńskiego stwierdza, że pierwotna budowla była drewniana i zniszczona została doszczętnie przez pożar w czasie wojen polsko-szwedzkich i najazdu Szwedów. — W roku 1620 odbudowano klasztor murowany. W roku 1884 rząd rosyjski zniósł zakon, a budynki klasztorne sprzedał w licytacji publicznej. Od spadkobierców wykupili budynki OO. Franciszkanie, przybyli do Wielunia ze Śląska w roku 1925. Kościół i budynki były w runie. Zakonnicy rozpoczęli energiczną pracę w celu odbudowania świątyni drogą ofiar dobrowolnych. Zebrano 60.000 złotych, uzyskano bezpłatnie drzewo z lasów państwowych i tym sposobem dokończono najważniejszych robót. Na uroczystość jubileuszową przybędzie czterech biskupów.

Międzychód. (Zasądzony za morderstwo.) Przed sądem tutejszym odpowiadał leśniczy Franciszek Żukowski z Międzychodu w Wielkopolsce. Akt oskarżenia zarzucił mu morderstwo. Żukowski zastrzelił dwóch rolników, Józefa i Wawrzyna Kórków, z którymi żył w niezgodzie. Morderca został skazany na 15 lat ciężkiego więzienia.

Bydgoszcz. (Bohaterscy policjanci.) W czasie gaszenia pożaru we wsi Gałańcu, gdzie stanęło w płomieniach 23 zagrody włościańskie, dwa policjanci wbiegli do płonącego domu, by ratować znajdujące się wewnątrz dzieci. Posterunkowi wyrzucili dzieci oknem na rozciągnięte na dole płótno, ale zanim sami zdążyli wybiec z chaty, runął przepalcony dach, grzebiąc pod zgliszczami obydwóch bohaterskich policjantów tak, iż ponieśli śmierć na miejscu. — W czasie dalszej akcji ratowniczej wskutek zaczadzenia zmarł jeden ze strażaków, a dwóch innych oraz komendant straży, ulegli ciężkiemu zatruciu.

Poznań. (Okropny wypadek.) Podczas łowienia ryb w rzece Warcie, jeden z wędkarzy zarzucił przez nieuwagę wędkę tak fatalnie, że „podhaczył" stojącego obok 13-letniego chłopca Jana Ziębińskiego w samo oko. Na miejsce wypadku przybyło pogotowie ratunkowe i po stwierdzeniu naruszenia gałki ocznej, przewiozło nieszczęśliwego z tkwiącym w oku haczykiem do kliniki okulistycznej, celem dokonania operacji. Nie wiadomo, czy lekarz zdoła oko uratować.

Toruń. (Dramat małżeński.) Pisma pomorskie donoszą: Józef Krawczyk, rolnik z Nienayszyna od dłuższego czasu podejrzewał swą żonę, iż zdradza go z 27-letnim sąsiadem Antonim Rzaźlakiem. Chcąc się oczyścić z krzywdzących podejrzeń, Krawczykowa zaprosiła Rzaźlaka na kolację i w chwili, gdy siadł do stołu, zadała mu straszny cios siekierą w głowę, wołając do męża: patrz, jak go kocham! Policja aresztowała oboje małżonków.

Tarnopol. (Znowu wybuch granatu z czasów wojny.) Pisma, wychodzące we Lwowie, donoszą: Gdyby tak zliczyć ofiary nieszczęśliwych wypadków z powodu zabawy znalezionemi granatami, okazałoby się, że regularna bitwa większego spustoszenia nie mogłaby zrobić. Niema dnia, by kroniki nie notowały takiego wypadku, wynikającego z lekkomyślności. Ostatnio donoszą z powiatu tarnopolskiego, iż zamieszkały w Domamoryczach 15-letni Piotr Dembryński, znalazłszy w polu granat, znajdujący się tam jeszcze z czasów wielkiej wojny, przyniósł go do domu i zaczął go w stodole rozbierać. W czasie tej manipulacji granat eksplodował, raniąc chłopca w twarz, piersi i rozszarpując mu palce u lewej ręki. Dembryńskiego w stanie groźnym odwieziono do szpitala powszechnego w Tarnopolu.

Giełda.

W **Katowicach** płacono w dniu 31 lipca: za 100 złotych 46.95 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 31 lipca za 100 franków francuskich 34.99 zł. za 100 franków szwajcarskich 172.81 zł., za 100 koron czeskich 26.37 złotych.

Ceny targowe w Katowicach.

z dnia 31 lipca 1930.

Masło wiejskie za 1 funt 2.60—2.80. Masło mleczarniane za 1 funt 2.90—3.10. Jaja sztuka 0.15 do 0.18. Ser biały 0.60—0.80. — **Mięso:** Wieprzowina za 1 funt 1.40—1.70. Wieprzowina bez dokładki (kotlety) 1.80—2.00. Wołowina 1.20—1.60. Cielęcina 1.00—1.50. Okrasa świeża 1.50—1.70. Okrasa wędzona 1.80—2.10. Łój 1.00—1,30. — **Jarzyny:** Kapusta biała (główka) 0.20—0.40. Kapusta modra za główkę 0,30—0,80. Marchew (wiązka) 0,30—0.50. Kalarepa (wiązka) 0.30—0.50. Cebula za 1 funt 0.20—0.30. Pomidory za 1 funt 1.00—1.40. Kalafiory sztuka 0.30—0.80. — Fasola biała za 1 funt 0.50 do 0.70. Fasola zielona za 1 funt 0.40—0.60. Ogórki za 1 funt 0.15—0.30. Kartofle za centnar (50 kg.) (stare) 5.00. Kartofle 10—12 funtów 1.00. — **Owoce:** Gruszki za 1 funt 0.40—1.00. Jabłka doborowe za 1 funt (zagraniczne 0,40. Jabłka do gotowania za 1 funt 0.25—0.70. Śliwki doborowe za 1 funt 1.20 do 1.40. Śliwki II gatunek za 1 funt 0.40—1.00. Grzyby prawdziwe za 1 funt 2.00—2.50. Cytryny sztuka 0.13—0.15. Dowóz owocu i jazgód bardzo znaczny, ceny średnie; obrót średni. — **Drób:** Gołębie 1.25—1.50. Gołębięta 1.10—1.30. Kury 5.00 do 8.00. Kurcztęa 2.25—3.50. Kaczki 3.00—5.80. Gęsi 10.00—13.00.

Ceny za produkty rolne

z dnia 31 lipca 1930 r.

(Podane przez firmę „Raiffeisen", hurtownia towarów, Katowice, ul. Gliwicka 3).

Za 100 kg żyto krajowe zł 24.00—25.00, żyto na wywóz 28.00—30.00, pszenica krajowa 53.00—56, pszenica na wywóz 54.00—57.00. jęczmień na wywóz (zależnie od jakości) 27.00—29.00, owies krajowy 27.00—29.00, owies na wywóz 27.00—29.00.

Pasze treściwe za 100 kg loco stacja odbiorcza (przy ilościach pełnowagonowych): makuch słonecznikowy 48 proc. 32.00—33.00, makuch słonecznikowy 46 proc. 30.00—31.00, makuch lniany 41.00—42.00, makuch rzepakowy 28.00—29.00, otręby żytnie 15.00—16.00, otręby pszenne zwykłe 18.00 do 19.00, otręby pszenne średnio grube 19.0—20.00, słoma prasowana żytnia 6,75, słoma prasowana pszenna 6,75, słoma prasowana owsiana 6.75, siano łąkowe prasowane lub luzem 11.00—12.00. Usposobienie spokojne.

Nadesłane.

W znanej kawiarni „Monopol" w Katowicach znowu od 1 sierpnia publiczność będzie mogła zachwycać się pierwszorzędną orkiestrą, którą dyryguje młody, utalentowany artysta-skrzypek, pan E. Brun z Berlina. Mamy nadzieję, że publiczność oklaskiwać go będzie równie gorąco, jak publiczność zagraniczna.

Nawożenie ozimin.

Chociaż do siewów jeszcze daleko, ale dobry gospodarz już teraz winien obmyśleć, ile i jakich nawozów sztucznych należy dać pod oziminy, by te nawozy w porę zamówić i na czas otrzymać.

Potrzeby pokarmowe żyta i pszenicy nie są takie same, — Pszenica pobiera z gleby więcej azotu niż żyto, a mniej potasu, kwasu fosforowego zaś prawie tyle samo. — Poza tem między żytem i pszenicą zachodzą duże różnice w sposobie pobierania pokarmów. — Żyto posiada o wiele większą zdolność przyswajania pożywienia ze związków trudno dostępnych, podczas gdy pszenica jest bardziej wybredna i wymaga, aby składniki pokarmowe znajdowały się w postaci łatwo przyswajalnej.

Zaznaczyć musimy, że błędnem jest przekonanie, jakoby mało było takich gleb, na których pszenica może się udawać. — Wprawdzie pszenica ma o wiele większe wymagania niż żyto, jednak udać się może i na słabszych glebach, byleby były w dobrej kulturze i odpowiednio nawiezione. — Na Pomorzu widywałem bardzo piękne pszenice na słabych i lekkich glebach. — Ale tam nie żałowano nawozów sztucznych, przedewszystkiem zaś azotniaku, stosowanego na kilka dni przed siewem. Uprawie pszenicy w obecnym sezonie jesiennym należy poświęcić więcej uwagi, gdyż jest ona dzisiaj najrentowniejszą może ze zbóż rośliną, jakoteż ma łatwy zbyt po lepszej cenie.

Wielu rolników uważa, że pszenica musi przyjść bezpośrednio po oborniku. — Jednakże stosowanie obornika pod pszenicę ma swoje złe strony, gdyż zwiększa skłonność do wylęgania i do chorób wywołanych przez grzybki. — Poza tem w oborniku składniki pokarmowe znajdują się, w postaci mało przyswajalnej, co dla pszenicy, tak bardzo wrażliwej na otrzymywanie pokarmu w formie łatwo dostępnej, nie jest korzystne. — Względy te powinny skłonić do zaniechania stosowania obornika bezpośrednio pod pszenicę. — Natomiast wskazanem będzie zasilenie pszenicy nawozami sztucznemi.

Pszenica pobiera dużo ilości azotu i azot stosowany w jesieni przed siewem ziarna, wywiera silny wpływ na jej plon. Co do wyboru nawozu azotowego, to przedewszystkiem należy polecić azotniak, stosowany na 3—5 dni nawóz azotowy. Na wiosnę w razie potrzeby zasilamy pszenicę nawozami szybciej działającemi, jak naprzykład saletrzak. Azotniaku w jesieni dajemy pod pszenicę, zależnie od gleby i stanowiska, od 150—200 kg. na ha. Przy użyciu azotniaku 16-procentowego dawkę azotniaku należy podnieść do 200—250 kg. na hektar.

Nawożenie azotem pod pszenicę jest pierwszorzędnym warunkiem uzyskania dobrego plonu, należy tylko jednocześnie dać dostateczną ilość fosforu i potasu.

Żyto ma bardzo małe wymagania co do gleby i udawać się może na ziemiach uboższych i lżejszych, byle zasobnych w azot. Użycie azotu pod żyto zawsze prawie jest wskazane, gdyż często uprawiamy żyto na glebach lekkich, ubogich w ...nicę, w 3-im lub 4-tym roku po oborniku. Rodzaj i wysokość nawożenia azotowego zależeć będzie od gleby i stanowiska.

Jeśli żyto przychodzi po motylkowych — to obejść się można bez jesiennej dawki azotu, a poprzestać na zasileniu żyta wiosną. We wszelkich innych wypadkach jesienna dawka azotu jest konieczna. Pod oziminy specjalnie zalecać można użycie azotniaku, który w tych wypadkach jest najodpowiedniejszym nawozem azotowym, gdyż rozkładając się powoli, stale dostarcza roślinom pożywienia azotowego, a równocześnie azotniak nie jest narażony w wypłukanie z gleby do warstw głębszych. — Przeciętna dawka azotniaku pod żyto w jesieni wynosi 100—150 kg. na ha. Przy użyciu azotniaku 16-procentowego stosujemy od 150 do 200 kg. na ha.

Na zakończenie musimy wspomnieć słów parę o nawożeniu rzepaku. Pomimo, że uprawiany on bywa na oborniku, lecz dodatek azotu nigdy nie będzie zbyteczny, gdyż rzepak wymaga bardzo dużych ilości azotu, który pobiera głównie w jesieni. Rzepak zawsze winien otrzymać w jesieni azotniak w ilości od 100 do 150 kg. na hektar. Azotniak wysiewamy na kilka dni przed siewem ziarna i dobrze go przybronujemy.

Z ostatniej chwili.

Kłamstwa „Kattowitzer Zeitung".

„Kattowitzer Zeitung" w nrze z 30-go lipca doniosła, że w ubiegły piątek Franciszek Żak z Załęża pobił do utraty przytomności zamieszkałą w tym samym co i on domu niejaką Laby. Na skutek tego wezwany został funkcjonarjusz policji, który — według relacji „Kattowitzer Zeitung" — udał się najpierw do Zaka, a następnie dopiero do męża pobitej i rzekomo oświadczył, że pobicie jego żony było słuszne, ponieważ rodzina Laby abonuje „Kattowitzer Zeitung". Na to mąż pobitej miał wyprosić funkcjonarjusza policji za drzwi.

W związku z powyższem dowiadujemy się, że sprawa, według wyniku przeprowadzonych dochodzeń przedstawia się następująco:

W Załężu przy ulicy Wilsona L. 4 zamieszkują dwie rodziny, a to rodzina Labów i Zaków, które od dłuższego czasu żyją ze sobą w niezgodzie. W piątek, dnia 18 lipca przyszło ponownie do sprzeczki między Labową, a Zakiem, który spotkawszy Labową w sieni domu, czując się — jak zeznał — dotknięty tem, że Labowa oczerniła go między jego krewnymi, zażądał od niej wyjaśnienia, a nie otrzymawszy go, uderzył ją ręką, wskutek czego Labowa upadła na ziemię. Labowa natomiast zeznała, że Zak uderzył ją bez danego powodu tak silnie w twarz, iż upadła na ziemię, tracąc chwilowo przytomność, przyczem złamała się jej kauczukowa szczęka i wypadło 6 sztucznych zębów.

W odniesieniu do interwencji funkcjonarjusza policji zeznała Labowa do protokółu dosłownie co następuje:

„Artykuł „Katowitzer Zeitung" jest przekręcony i nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy. W środę, dnia 23 lipca zostałam wezwana do redakcji „Kattowitzer Zeitung". Tam wypytywano się mnie, jakie zajście miałam w domu, podczas którego zostałam pobita. Opowiedziałam sprawę w ten sam sposób, jak wżyej podałam do protokółu. Nie mówiłam do redaktora „Kattowitzer Zeitung", że ów policjant zjawił się najpierw w mieszkaniu Zaka, a następnie przybył do mnie. Nie wspominałam również, by mąż mój wyprosił policjanta z mieszkania, Nie mógłam tego powiedzieć, gdyż policjant sam opuścił mieszkanie. Nie mówiłam również w redakcji, by policjant, który w tej sprawie interwenjował, mówił do mnie względnie do mojego męża, że pobicie mnie było słuszne już dlatego, że abonuję „Kattowitzer Zeitung". Przez umyślne przekręcenie faktów w artykule czuję się dotkniętą i już z tego powodu, że w nagłówku naprowadzono „einer deutschen Frau", do czego się nie przyznaję, gdyż jestem rodowitą Ślązaczką, a nie Niemką".

Sprawy towarzystw.

Katowice. W piątek, 1 sierpnia o godzinie 20 odbędzie się zebranie miesięczne towarzystwa mandolinowego i wycieczkowego „Jaskółka" w Katowicach w lokalu „Strzechy Górniczej", ul. Andrzeja 21. Porządek obrad nader ważny. M. in. wyjazd w niedzielę, 3 sierpnia na uroczystość dziesięciolecia do Dąbrówki Małej, oraz na uroczystość z okazji 10-lecia związku w Rudzie dnia 7 września. Przybycie każdego członka koniecznie pożądane.

Związek byłych strzelców bytomskich ma swe miesięczne zebranie w sobotę, dn. 2 sierpnia o godz. 19 w lokalu Liczbińskiego w Rynku. Liczny udział konieczny z powodu ważn. spraw.

Lędziny w Pszczyńskiem. W niedzielę, dnia 3 sierpnia o godzinie 1 w południe urządza filja Związku inwalidów, wdów i sierot górniczych i hutniczych zebranie na sali p. Rożnera, na które zaprasza się inwalidów i wdowy z Lędzin, Górek i Smarzowic. Z powodu ważnych spraw liczny udział konieczny.

Szarlej. Związek Inwalidów Wojennych i Pozostałych R. P. urządza w niedzielę, dnia 3 sierpnia br. o godzinie 4 po poł. zebranie w lokalu pana Grabowskiego. Referent zapewniony. O liczny udział uprasza Zarząd.

PROGRAM RADJOWY.

Sobota, 2 sierpnia 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00 Komunikat meteorologiczny. — 16.00 Komunikaty. — 16.25 Skrzynka pocztowa radjostacji katowickiej dla dzieci. — 17.00 Słuchowisko dla dzieci z Krakowa. — 17.30 Koncert dla dzieci z Krakowa. — 18.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Odczyt z Krakowa. — 20.00 Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. — 20.15 Koncert wieczorny z Warszawy. — 21.45 Audycja ku uczczeniu rocznicy śmierci Adama Asnyka z Warszawy. — 22.15 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Muzyka taneczna.

Niedziela, 3 sierpnia 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 10.15 Nabożeństwo z katedry poznańskiej. — 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00 Komunikat meteorologiczny. — 15.20 Odczyt: „Jakie powinno być ziarno siewne". — 15.40 Koncert popularny z udziałem Tria Polskiego Radja w Katowicach. — 17.05 „Na szachownicy". — 17.25 Koncert reprezentacyjnej orkiestry policji państwowej w Warszawie. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Wiadomości przyjemne i pożyteczne z Warszawy. — 19.25 Fortepian. — 20.00 Kwadrans literacki z Warszawy. — 20.15 Koncert popularny z Warszawy. — 22.00 Feljeton z Warszawy. — 22.15 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Muzyka taneczna z Warszawy.

Poniedziałek, 4 sierpnia 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowychh. — 13.00 Komunikat meteorologiczny. — 15.50 Odczyt z Warszawy. — 16.15 Komunikaty. — 16.35 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.35 Pogadanka z działu: „Nowości radjowe". — 18.00 Koncert popularny z udziałem Tria Polskiego Radja w Katowicach. — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Odczyt: „W zaczarowanych dolinach Słowiańskiego Krasu". — 20.00 Komunikaty strażactwa śląskiego. — 20.05 Intermezzo muzyczne. — 20.15 Koncert popularny z Warszawy. — 22.00 Feljeton z Warszawy. — 22.15 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Muzyka taneczna.

SPORT.

Boks.

K. S. „06" Mysłowice — K. S. Rożdzień-Szopienice.

W piątek o godz. 20 odbędą się w ogrodzie hotelu Polskiego w Mysłowicach międzyklubowe zawody bokserskie między drużynami: K. S. „06" Mysłowice i K. S. Rożdzień-Szopienice.

Kulminacyjny punkt programu stanowić będzie niewątpliwie walka w wadze ciężkiej między mistrzem Górnego Śląska — Woczką a Kabiszem Gliwice.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach

donosi, że egzamin końcowy uczestników kursu dla palaczy kotłowych rozpocznie się w dniu 31 lipca 1930 r. o godz. 18-tej w Katowicach w polskiej szkole wydziałowej żeńskiej przy ul. Szkolnej i trwać będzie do 1 sierpnia b. r.

Wszyscy uczestnicy winni stawić się w dniu 31 lipca br. o godzinie 18-tej na egzamin.

ŚLĄSKI INSTYTUT RZEMIEŚLNICZO - PRZEMYSŁOWY w Katowicach

uruchomił w dniu 28 lipca 1930 r. w Katowicach w Domu Chrześcijańskim przy ul. Jagiellońskiej 17, (Hospitz)

kursy kroju damskiego i męskiego.

Nauka na kursach odbywa się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 14 do 19.

Wszyscy zapisani w Instytucie kandydaci winni regularnie i punktualnie uczęszczać na kursa.